CODZIENNA

Ner 226. ROK 1833. SRODA 28 SIERPNIA

Gazeta Krakowska

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA. Kwartalna.......złp. 12 Miesięczna...... „ 5

Jutro Scięcie S. Jana i Bronisławy.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27 7, 717	+ 10,8	+ 6,3	Pł. zachodni słaby	Pochmurno	
27. 12	„ 7, 625	14,5	3,0	Pn. zachodni średni	Chmury	
3	„ 7, 386	14,6	0,2	„ słaby	Pogoda z Chmurami	
9	„ 7, 580	+ 9,5	+ 3,0	„ „	Pogoda.	

Część Urzędowa.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedaawnego

Dnia 26 i 27 Sierpn: 1833 roku.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec Pszenicy..	20	—	18	—	16	01	14	—
— Żyta.........	13	15	13	—	12	15	21	—
— Jęczmie:...	9	—	7	15	7	—	6	27
— Owsa........	7	9	7	—	6	18	6	15
— Grochu.....	12	—	11	—	10	25	—	—
— Jagieł.......	28	—	24	—	20	—	18	—
— Rzepaku...	24	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke. Kasprzycki. W. G.M. *Gołębiowski.* K.T

Część Nieurzędowa.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

SZWAYCARYA.

Zürych 5. Sierpnia.

Wczoray popołudniu i dziś, był seym znowu zgromadzony. Dr. Frey, zdał jako poseł włości bazyleyskich, (Basel Landschaft) raport o wypadkach w kantonie Bazyleyskim. Przyznał on, że włości Liestal attakowały trzymające z miastem Bazyleją wioski Diepflingen i Gelterkinden, lecz oświadczył, iż niewie o przyczynie wycieczki z miasta Bazylei zrobioney. Miasto samo utraciło 18 oficerów; nikomu niedawano pardonu, naywiększa część zginęła od bagnetów i kolb.— Pierwsze postanowienie seymu względem Bazylei w prost orzekło, że miasto i kray Bazylea obsadzone będą woyskiem.—Schwyc uwolnił obwodowego landamana Stutzer; pułkownik Abyberg cofnął się z Kisnachtu, które woyskiem związkowem obsadzone zostało; rząd z Inner-Schwycu napisał do głównego rządu związkowego, względem odbycia pośredniczey konferencyi, albowiem chce się pojednać. Wczoray po południu o 2½ godzinie, sztafetą przybyła wiadomość do Zurychu, że wysłane od związku lucerneńskie bataliony, bez oporu do Schwycu maszerują. Pogłoska że mieszkańcy z Uri i Unterwalden przyłączyli się do Schwycanów jest wątpliwą. Komissarz Schöller kazał obsadzić obwód Wollerau.

Dnia 6. Sierpnia.— Dziś uchwalił seym, aby nietylko zewnętrzne obwody ale i wewnętrzny kray Schwycu woyskiem obsadzić.—

Siła związkowa do kantonu Bazylei przeznaczona, składa się z 11 batalionów piechoty, 2 kompanii strzelców celnych, 3 szwadronów jazdy, i 6 kompanii artyleryi.

Do lepszego wyjaśnienia naynowszych wypadków w Szwaycaryi, posłuży list prywatny z Zurych przez Gazetę Powszechną udzielony: »Podchlebialiśmy sobie nadzieją, że może uda się konferencyi pośredniczey usunąć rozdwojenie w Szwaycaryi panujące; lecz wypadki ostatnich dni zniweczyły zupełnie tę nadzieję, i wystawiają naszą oyczyznę na łup rozprzężonych namiętności. Nie chcę tu powtarzać, co już z publicznych dzienników jest wiadome, odsłonię tylko wewnętrzny związek zdarzeń. Już od niejakiego czasu nie można było wątpić, że w Szwycu istnieje stronnictwo knujące nieprzyjacielskie zamiary, i z wybuchem tychże łączące nadzieję, że obali instytucye w r. 1831 zaprowadzone. Kilkunastu patrycyuszów z Berna, którzy po wykryciu w zeszłym roku spisku, z oyczystego miasta do Schwycu się schronili, usiłowali wszelkiemi sposobami popierać te zamiary. Rachowano szczególniey na Entlibuch, a może nawet na niektóre okolice kantonu Bern. To stronnictwo zrządziło wypadki w Kissnachcie celem zniweczenia pojednawczey konferencyi. Zwolennicy tego stronnictwa są tak nazwane *Stany* czyli sprzyjający dawnemu rządowi Schwycu i dawnym instytucyom; zwolennicy przeciwnego stronnictwa są tak nazwani *Nowi*, czyli stronnicy obwodów Ausser-Schwycu i nowych ustaw przez sąd związkowy uchwalonych. (Powodem wkroczenia do Kisnachtu z poprzednich gazet wiadomym, było wezwanie do zgromadzenia przez starych uczynione). Pod rozkazami Abyberga dowodzili wzwyż wspomnieni patrycyusze z Berna. Naynowsze wiadomości donoszą o odfnięciu się Szwycanów i obsadzeniu Kisnachtu woyskiem związkowem. Równocześnie wieśniacy z March uzbrojeni w strzelby z zurychskiego zapasu odwodowego, w liczbie 500, wyruszyli przez Etzel do Einsiedeln, aby zarazem z tamecznymi wieśniakami obsadzić klasztor; druga strona (*Stany*) wezwała pospolite ruszenie z pogranicznych gmin z Rothentharm, Sattel i t. d. W Raaerswiel stoi oddział związkowego woyska w odwodzie, na przypadek natarcia z tey strony; — dowódzca tego oddziału jest pułkownik Donast z Graubünden. W Uri i Unterwalden odbywają się narady gmin; sądzą tu, że oni Schwycanów wspierać będą. Z tym wybuchem nieprzyjacielskich kroków w kantonie Schwyc, łączy się drugi w kantonie Bazyleyjskim. Podług rapportów z miasta Bazylei, był ten wybuch spowodowany przez napad zbroynych ludzi z krainy bazyleyskiey (Basel-Landschaft) na gminy Diepflingen i Gelterkinden, leżące w części do miasta Bazylei, należącey; przy tym napadzie lud z tey krainy to jest: Liestal i t. d. dopuścił się nieludzkiego postępowania ze stojącemi tam bazyleyskiemi strzelcami. Wczoray rano w Bazylei bębniono alarm, poczem wyruszyły milicye przeciw landschafcie bazyleyskiey. Półkownik Fischer dowodził tą wyprawą, która z wielką klęską się skończyła.

Dnia 7 Sierpnia. — Wczoray seym głosami wszystkich posłów, prócz z Zugu i Tessinu, uchwalił woyskowe obsadzenie Schwycu. Potwierdza się wiadomość, że rząd w Schwycu rozpuścił zgromadzone woysko; pułkownik Abyberg i Berneńczycy będący officerami u Schwycanów, mieli się schronić do Medyolanu. Przeznaczone do kantonu Bazylei i pod rozkazami pułkownika Guerry z Wodt zostające związkowe woysko, składa się z 11 batalionów piechoty, 4ch dywizyonów jazdy, kilku kompanii celnych strzelców i 10 bateryi. Pułkownicy Zimmerli z Aargau i Wittmar z Solothurnu są dowódzcami brygad. Podług prywatnych doniesień z Bazylei dnia 5 wieczór była tam utarczka. Rząd w Liestal ma umyślnie rozszerzać wieści utrzymujące lud w rozjątrzeniu. Również w Zurich rozgłoszono wieść, że w nocy dnia 2 b. m. w tem mieście miało nastąpić powstanie, zamierzające obalić istniejący rząd. Posłowie z Zugu i Wallis opuścili seym, tamże już napomkniono o potrzebie obsadzenia podobnież kantonu Wallis. Głoszą, że konferencya Szwycka teraz w Sarnen założyła siedlisko.

Dnia 9 Sierpnia. — Wczoray związkowe woysko wkroczyło do Schwycu. Lud z radością wyszedł naprzeciw niemu. Seym niekontent z ulegającego sposobu, jakim dway kommissarze seymowi w milionowym mieście Bazylei z tamecznym rządem względem obsadzenia miasta w układy weszli, przydał jeszcze trzeciego kommissarza, w osobie podpułkownika Fetzer z Rheinfelden. Z tym odjechał wczoray do kantonu Bazyle kwatermistrz Dufour. W Bazylei są zdania podzie-

one. – Większość mieszkańców żąda wpuszczenia związkowego woyska. Przed kilkoma dniami odkryto nawet spisek, mający na celu otworzenie bram Liestalczykom. Drugie stronnictwo (mieszkańców miast) żąda zaś rozpaczającego oporu; lecz niema dzielnego wodza. Pułkownik Fischer który przeciw własnemu przekonaniu ostatnią wyprawą dowodzić musiał, i któremu teraz wielu niesłusznie nieszczęśliwy skutek przypisuje, leży złożony chorobą.— W tuteyszym kantonie rząd polecił urządzenie dobrowolnych straży obywatelskich w gminach, i nakazał w bramach miasta pozdeymować wrota i poprzytwierdzać zwodzone mosty.

Duia 9 *Sierpnia.*— Dnia 8 odjechali ztąd znowu posłowie Rossyi, Austryi, Pruss, Sardynii i Bawaryi, odwiedziwszy wprzód burmistrza Hess, prezesa seymu.— Na wniosek dwóch landamanów Kaysera i Buesingera większość rady w Unterwalden odrzuciła wysłanie woyska do Schwycu.

Dziennik Frankfortski donosi z Bazylei d. 8 sierpnia: »Dziś wysłani z woyskiem seymowi kommissarze, podali Bazyleyskiemu rządowi swoje *ultimatum* w skutek odebranych poleceń. Oświadczają oni, iż jeżeli jutro, dnia 9 sierpnia w południe rząd bazyleyski nie zezwoli na wschód do miasta woyska związkowego, będzie Bazyleja od tey chwili oblężoną i siłą oręża zniewoloną. Dwa bataliony szwaycarskiey milicyi stoją w Arlesheim, w miasteczku półtory mili od Bazylei odległém. Kommissarze posłali niezwłocznie po działa i moździerze wielkiego kalibru dla ostrzelania miasta.— W tey chwili donoszą o przybyciu pułku piechoty i jazdy, również bateryi artyleryi z Karlsruhe na granicę. Bramy miasta są ciągle zamknięte, a nieprzyjaciele patrzą na siebie.—

O godzinie 5 *wieczorem.*— Seym chce 3000 ludzi w mieście postawić na załogę, a 9000 w gminach.»

Lucerna 7 *Sierpnia.*

Dziś zebrano tu wszystkie promy, także i statek z Uri. W Lucernie miano odkryć zapasy prochu. W tuteyszych włościach trwają ciągłe aresztowania. Wczoray przybył tu znowu batalion Aargauczyków i baterya zurychskiey artyleryi. Wkrótce będzie tu 30,000 ludzi gotowych do boju. Te środki są potrzebne, arystokraci bowiem łączą się dla dopięcia swych celów. — Mieszkańcy z Uri i Unterwalden przysposobiają się do wspierania mężów kraju starego; landamann Spichtig z Obwalden opuścił Sarneńską konferencyę, dla podniecania swych obywateli.

Bazylea 9 *Sierpnia*— Dnia 5 zbliżył się ku miasu oddział Liestalczyków, łżył kogo spotkał, i strzelał na miasto. Głoszą tu, że oni w Bruderholz sypią okopy. Pomimo odkrytych spisków, mieszkańcy postanowili, że lepiey się zagrzebać pod gruzami miasta, niżeli się poddać. W nocy z 5 na 6 w dolinie Reigoldtwyl była potyczka; z rana wiele mieszkańców ztamtąd do Bazylei uciekło. Związkowi kommissarze zapytali się burmistrza, czy Bazylea pokoju dotrzymywać będzie i czy związkowe woysko przyjmie? Względem ostatniego odesłał ich do wielkiey rady, majętnieysi mieszkańcy postanowili, że wolą do ostatniey kropli krwi walczyć, niżeli wpuścić woysko. Do Lörrach przybył onegdy z Karlsruhe rozkaz, żeby wszyscy zdolni do broni ludzie byli w pogotowiu, w razie grożącego Bazylei niebezpieczeństwa, pośpieszyć jey na pomoc, aż nadeydą inne woyska w znaczney liczbie już w pochodzie będące. Wały Bazylii są najeżone działami; już przedsięwzięto środki dla utrzymania porządku na przypadek pożaru.»

Gazeta w Karlsruhe donosi podług wiadomości od granicy Szwaycarskiey z dnia 8 sierpnia: »Sąsiednia Szwaycarya przedstawia jeszcze ciągle smutny obraz domoweywalki i rozdwojenia zdań, a miasto Bazylea znayduje się w przykrém położeniu, musi bowiem uchwalić postanowienie, czy ma się poddać wezwaniom seymu, czy bronić się z rozpaczającém męztwem. Lecz środki obrony są niedostateczne, a więc dobrego nie można się spodziewać skutku; Bazyleyczycy również niepokładają w reszcie swoich rodaków zaufania, ponieważ seym nieprzedsięwziął środków zabezpieczających ich od szturmu i grabieży ze strony Liestalczyków i ich stronników. Celem uyścia tak okropnego losu wiele rodzin uciekło do W. xięstwa Badeńskiego. Nie wiemy jak się ta rzecz skończy; ale zgubę dla bazyleyczyków i ich stronnikó w Szwaycaryi, zapowiada.»

Burmistrz Burkhart pierwszy nasz poseł przy konferencyi w Schwycu uwiadomił, że posłowie 5 stanów czyli kantonów przekonali się, że dłuższy ich pobyt w Schwycu mógłby bydź szkodliwym; dla tego oddalili się

od Beggenried nad jeziorem Vierwaldstättskiem, gdzie jeszcze wieczór dnia 7 ostatni odbyło się zgromadzenie posłów. Obywatele miasta wysłali deputacyą do Rządu, aby ulegając naywyższey władzy, seymowey, wpuścił woysko związkowe do miasta. (*Podług naynowszych doniesień, z dnia 13 b. m. juz tam weszło woysko federacyjne szwaycarskie i obsadziło miasto.*)

Freyburg 6 Sierpnia.

W skutku uchwały seymowey, rada nasza niezwłoczne wydała rozkazy, by 5 kompanie się zebrało, które oczekują dalszych rozkazów; tymczasem zaś w Freiburg, Bulle i Murten rozstawione będą. (G. P. S.).

ANGLIA.

Londyn 9 Sierpnia.

W izbie niższey dnia onegdayszego oświadczył lord Althorp na zapytanie P. Bulwer, iż przy naymowaniu okrętów do Portugalii niezachodzą żadne nieprzyjacielskie zamiary, ani też nie ma żadney przyczyny do obawy, aby Hiszpanija nadwerężyć miała neutralność.

Don Carlos jest dotąd w Lizbonie, lecz nie chciał się udać na pokład hiszpańskiego okrętu, i oświadczył swoję chęć udania się na angielskim wojennym okręcie do Neapolu. Skoro nam o zamiarze królowey Donny Maryi doniosą, iż zechce odpłynąć do Portugalii, rząd angielski starać się będzie o to, aby prawa władczyna tak ściśle z nami sprzymierzonego kraju, powróciła do swojey stolicy, na wojennym okręcie angielskim.

List z Oporto dnia 25 lipca o godzinie 4 z południa pisany, donosi jeszcze o szturmie tegóż dnia zaszłym: »Pod Kuinta Van Zeller dozwoliły niemieckie pułki zbliżyć się kolumnie nieprzyjacielskiey aż ku flankierom do swojego stanowiska, gdzie major Borso, dowodzca pułku niemieckiego, upatrzywszy sposobną chwilę, stanął na czele kompanii grenadierów, uderzył na nieprzyjaciela bagnetem i ogromną temuż zadał klęskę. Jestto może naypięknieyszy korpus, jaki kiedykolwiek widziano, uderzeł on na nieprzyjaciela z przedsiewzięciem, ani dawać ani przyjmować pardonu. Nieprzyjaciel lubo tą razą pobity, wystąpił powtórnie z drugim świeżym oddziałem piechoty i częścią jazdy, które również bardzo śmiało uderzyły na szańce, lecz także z wielką stratą odpartemi zostały. Przy trzeciem usiłowaniu wdarcia się na wały miasta, przeskodziła nasza jazda posuwaniu się nieprzyjaciela, chociaż pułki niemieckie, wyraźnie dla tego się cofnęły, aby bliżey zwabić nieprzyjaciela. Nakoniec jeszcze dwa razy przypuszczano attak do naszych szańców, lecz również bezskutecznie.

W drugim liście z dnia 27 t. m. donoszą o drugim nieprzyjacielskim attaku co następuje: »Oddział z 5 i 12 pułku strzelców portugalskich wraz z oddziałem Francózów i kilku dziesiąt ułanów był odkomenderowany przeciwko nieprzyjacielowi, który w znaczney liczbie i żywo nacierał na pierwsze straże oblężonych, i gdzie w samey istocie zachodziło niebezpieczeństwo znaczne, nasi uderzyli na straż przednią nieprzyjaciela i zmusili takową do cofnięcia. Tu niestety! zabity został synowiec jenerała, Saldanha, a jenerała Bento i trzech wyższych oficerów raniono. Na lewem skrzydle padł pułkownik Cotter, a jego zięciowi urwała kula nogę. (G. P. S.),

FRANCYA.

Paryż 8 Sierpnia.

Journal de Debats donosi podług listu prywatnego z Madrytu z dnia 29 lipca: Przybyła wczoray do ministeryum spraw zagranicznych sztafeta doniosła o obsadzeniu Lizbony przez konstytucyonistów. Posłowie północnych mocarstw odbywają prawie nieprzerwanie konferencye z pierwszym ministrem P. Zea Bermudez. Powysyłano wielu gońców w różne strony.»

Journal des Debats zbija wieść o podaniu noty przez gabinet madrycki dworom Francyi i Anglii, i oświadcza: że Pan Zea Bermudez może ustnie coś podobnego wyrzekł, ale na piśmie nic nieistnieje. (G. P. S.)